

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmiennictwa, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowa konto znakowe 201.033.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowaleki.

Chojnice, sobota 21 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Jeden z budowniczych Odrodzonej Polski.

W jednym z czasopism polskich, zdaje się w „Dzienniku Bydgoskim” czytamy krótką, malomówiącą wzmiankę, że w tym roku przypada setna rocznica urodzin śp. Karola Miarki. A przecież to mąż, który był Kościuszką dla ludu polskiego na Górnym Śląsku, był tym opatrnościowym człowiekiem, który w to polskie zaklęte wojsko, to jest w polski lud górnośląski tchnął pierwszy ducha polskiego, który lud górnośląski wyprowadził dopiero na jasne szlaki polskiej i nawiązał nierozdzielne już nici z resztą Macierzy. Karola Miarkę można przyrównać do jednego z wielkich odrodzicieli narodu czeskiego. Tu i tam wieki zasypały gruzami wszelkie nici łączności z przeszłością słowiańską, tu i tam pozostał jedynie język ojezyczny i to wyłącznie w ludzie wiejskim. Tu i tam inteligencja wyzbyła się wszelkich pierwiastków przynależności kulturalnej i historycznej ze swym narodem i wciągała powoli ale nieuchronnie w otaczające ją morze kultury germańskiej cały lud.

A oto w polowie zeszłego wieku zaczęły w Europie wybuchać we wszystkich krajach silne rewolucje z 1848 roku. Mówiono o wiośnie ludów, za którą modlił się Mickiewicz. Tą wiosną ludów było żywiołowe zrywanie z tradycyjnym dotąd pojęciem, że narody są narzędziem urządzonych kierowników w postaci panujących i ich państwowej administracji. Dążenia do wyzwolenia się z pod tego zwierzchnictwa uważano jakoby za świętokradztwo. Prostu nie chciało zrozumieć, jakoby narody były w możności same się rządzić w postaci konstytucji, parlamentów, sejmów, jakoby same mogły decydować o wojnach, a już przerażenie ogarnęło wszystkich zażenowanych imperjalistów na tronach, że narody mają mieć prawo do od radzania się i do wytworzenia ruchu ku tworzeniu własnych państw.

Ta to wiosna ludów wyrwała z letargu narody, które dotąd były podciółką dla samowładczych planów panujących wielkich narodów i ich polityki. Zerwał się ze snu naród czeski, i oto na Górnym Śląsku ogarnął prąd wyzwoleniczy rozmaite jednostki, które zaczęły głośno oświadczać, że mając język polski za ojczysty, mają prawo do własnego życia, do pielęgnowania własnej kultury, mają prawo domagać się od rządów, ażeby ten język i tę kulturę szanował a nie deptał jej nogami. Do tych ludzi należał śp. Karol Miarka. Pochodził z rolników. Przyszedł na świat w powiecie pszczyńskim w polskiej wiosce Pięłgrzymowice 24 października 1824 roku. Był w początkach pruskim nauczycielem, ale uczył po polsku jako że wówczas Bismarka jeszcze nie było a lud górnośląski nie miał jeszcze w sobie wówczas poczucia wszechpolskiego, więc Michałek niemiecki pozwolił mu mówić i modlić się po polsku.

Ale osuńce żoko żandarma pruskiego niebawem spostrzegło, że Miarka niema w sobie takiej pruskiej duszy, jakiej by się po pruskim wychowawcy młodzieży należało spodziewać. Spostrzegł, że Miarka utworzył jakieś sporządzał w polskim języku i to się Niemcom nie podobalo. Nie wiemy w tej chwili, czy pozbawiony został urzędu, czy też dobrowolnie nauczycielkę porzucił, dość że postanowił się całą duszą oddać pracy duchowej nad ludem polskim. Zaczął pisywać powiastki i teatryki, znane szerszemu ogółowi, jak na przykład „Dzwonek św. Jadwigi”, „Husyci na Górnym Śląsku”, „Wierna Róża” i tuziny innych, i temi wy dawnictwami obudził zamiłowanie ludu do języka ojczy stego. Tego lud polski dotąd nie widział. Powoli za

czął wydawać pismo polskie „Zwiastuna” wychodzące w Królewskiej Hucie.

Ale właściwa działalność Miarki rozpoczęła się dopiero z rokiem 1869. Wtedy to nabył od znanego pisarza ludowego śp. Józefa Chociszewskiego w Chelmnie pismo „Katolika”, i ten „Katolik” stał się od tą długoletnią krynicą, z której lud polski czerpał ożywczy źródło kultury rodzimej. Młode obecne pokolenie nie potrafi sobie przedstawić, jaką potęgą było to pismo dla ludu górnośląskiego przez kilkadziesiąt lat. To był wódz miliona ludzi, który był dla niego wyrocznią we wszelkich sprawach. Wyklinano go ze strony duchowieństwa; ludzi, którzy go czytali, nierozgrzeszano przy konfesjonatach. Nic nie pomagalo. Lud oświecił się na tem piśmie już do tyła, że wiedział, gdzie prawda a gdzie niemiecka polityka. Ale bo też Miarka dał temu pismu granitowy grunt pod nogi.

Całemi Niemcami i Polską zatrząsł, jeżeli się nie mylimy w roku 1872, odezwą pod nagłówkiem: „Jezus, Marja, Józef, ratujcie, bo giniecie”. Odezwa ta wydana została z okazji ówczesnych wyborów do parlamentu niemieckiego, kiedy to chodziło o uzbrojenie narodu we walce z bismarkowym kulturkamfem. Odezwa ta podzielała jak iskra elektryczna, i jak sztandar, pod którym lud górnośląski od razu się skupił. Zadumał się Bismark i jego ministrowie. I co się dzieje? Ofiarują Miarce 100 tysięcy talarów w odstępnego, byle umilkł i przeszedł na niemiecki sposób myślenia. Miarka ofiarę odrzucił. Tak, — byli to wówczas inni ludzie, nie zwyrodniałe narodowo szarlatany, które zaprzędają interesy ludu polskiego Zy dowi w postaci żyta, jak się to w Chojnicach zdarzyło. I Pan Bóg tę wielką cfiarę Miarki widział i pozwolił za to odrodzić się w chwalebnej polskiej kulturze Górnemu Śląskowi, a Miarkę postawił w rzędzie nieśmiertelnych narodu.

Soigany i trapiący przez władze pruskie schronił się Miarka na Śląsk Oleszyński, sprzedawszy poprzednio „Katolika” Wielkopolaninowi ks. Radziejewskiemu, który jego spuściznę chwalebnie dalej prowa dził. Tam skolataną swą głowę do snu wiecznego złożył i w Oleszynie pochowany został.

Ale praca jego obfite żniwo wydała. Pracę nad odrodzeniem ludu górnośląskiego podjęli w dalszym ciągu Ks. Prob. Bonczek z Bytomia, Ligon, ks. Stabik, dr. Rostek z Raciborza i tulu innych i oto widzieliśmy owoce tej pracy w postaci przyłączenia się do łamu Górnego Śląska do Polski po przeszło 600-letniej rozłące od czasu Bolesława Krzywoustego.

I oto setna rocznica tego wielkiego szermierza za sprawę polską, w tym roku przypadająca, przywodzi nam na pamięć tych olbrzymów naszych, którzy z potęgą niemiecką kulturą potrafili zwycięsko walczyć i przekazać te ziemie piastowskie nieskalane i niezbrukane jadem zgnilizny duchowej Polsce.

Głośny proces w Chojnicach.

(Ciąg dalszy)

Przesłuchiwani świadkowie wszyscy zeznają pod przysięgą. Świadka Dolaty zeznania potwierdzają, że oskarżony starał się o sprzedaż kartofli po najwyższych cenach. Podaje dalej ówczesne notowania giełdowe. Dyr. p. Marwiński potwierdza, że stan finansowy zakładu sprawiał p. Oz. kłopoty i kilkakrotnie prosił o kredyt i pieniądze na wypłatę urzędników. Panna Odyjówna, była buchalterka u kupca p. Szulca, nie pewnego nie może o udzielanym rabacie zeznawać. Burakowska-Mądra dawniej pielęgniarka, zachowuje się wyzywająco, obwinia, że odnośna książka od okowity w którą lekarz zapisywał zapotrzebowania swe, istwała. Lekarz miał potrzebować tylko 12 litrów a zakupiono coś 70. Różnicę niby p. Oz. dla siebie zużywał, skutkiem czego kilkakrotnie zabrakło czystego spirytusu. Oskarżony miał dalej podawać gorszy, nieczysty spirytus. Zeznaje nieraz sprzecznie, jest złośliwą i zaprzecza, jakoby została z zakładu wydalona za niemoralne zachowywanie się, mówi, że sama poszła. Ma się wrażenie, że mowę sobie poprzecznie ułożyła. Kucharka ze zakładu uważa, że nieco dużo masła spotrzebował p. Oz. dla przyrządzania potraw i że dla 40 osób przygotowała potrawy, a tylko coś 30 przybyło. Nie otrzymała też ani napiwnego ani zapłaty za swój trud od państwa Oz. Starosta krajowy

p. Wybicki m. in. daje dobre świadectwo p. Oz, zeznał, że był do ostatniej chwili zadowolony z p. Oz. i był mocno zdziwiony, gdy otrzymał zawiadomienie o wytoczonej p. Oz. skardze.

Według p. Wojnowskiego ceny za sprzedane butelki były niby za niskie, ale cen z grudnia 20 roku z całą pewnością nie znał. Dr. Lniski zeznaje, że miał zawsze dosyć okowity, nie przypomina sobie czy zapotrzebowanie zapisywał do książki, czy też w luźne kartki. Pani Żuławska, która wyreżowała przez kilka dni sanitariuszkę, zeznaje, że otrzymywała zawsze czystą okowitę, podczas gdy Burakowska twierdzi, że p. Oz. wydawał nieczystą. Na korzyść oskarżonego wypadają dalej zeznania świadków p.p. Majewskiego, Prusaka, Głowczewskiego, Lyczynka, Schreiberera, braci Szyszkę. Administrator przy starostwie kr. p. Woźniacki zeznaje, że dyrektorowie innych zakładów jak w Wejherowie, Swieciu i in. mają także sprzęty zakładowe w prywatnych mieszkaniach. Zeznał zresztą, że gospodarstwo Zakładu tut. uważał jako jedno z najlepiej zaprowadzonych. Tym razem się tczyły rozprawy do godz. 10 wieczorem, w sobotę nawet do 11 godz.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Azjaci się jednoczą.

Znany także w Europie indyjski uczonej Rabin-dranath Tagore wygłosił w Tokio w obliczu 2 tysięcy japońskich studentów wykład, w którym oświadczył, że Indji w zatargu z Ameryką stoją po stronie Japonji i muszą się kupy trzymać tem więcej, że mają wspólną wschodnią kulturę, która od zachodniej znacznie się różni. Zachodnia kultura dąży do gromadzenia bogactw zamiast do doskonałości ludzkiej, jest chciwą i samobójczą.

Nienawiść do Amerykanów przybrała w Japonji takie rozmiary, że Amerykanie zaczynają Japonję opuszczać, lękając się o życie. Równocześnie donoszą i z Chin, że i Chińczycy biorą stronę Japończyków w zatargu z Ameryką.

Wychodzą szydła z miecha.

Wszecchniemiecka „Deutsche Zeitung” pisze, że Niemcy dobrze zrobili, że się nie pospieszyli z płaceniem długów. We Francji zanosi się bowiem teraz z powodu powalenia prezydenta Milleranda na rozdwojenie pomiędzy prawicą a lewicą z czego Niemcy mogą się jedynie cieszyć, ponieważ jedni drugim zwłaszcza w sprawie długów niemieckich będą robili na złość. A z tego Niemcy mogą wspaniale korzystać i długów nie płacić.

A więc Niemcy uznają, że nie mają moralnego obowiązku płacenia długów. O ile ich Francuzi do tego nie zmuszą, to dobrowolnie płacić nie będą.

Prawda czy nieprawda?

Od pewnego czasu szereg telegramy niepokojące wiadomości o Rumunji. Dotąd wiadomości te odwoływano jako nieprawdziwe. Pomiędzy innymi zwrzono wiadomość, jakoby generał Avarescu rząd zważył i sobie przywłaszczył. Wszystko to tylko jest myślenie. Obecnie pojawia się w gazetach niemieckich nowa podobna wiadomość, i to, że Rumunja ogłosiła stan obłędzenia, dalej że wszelkie zebrania i wiece są zakazane, a nad gazetami roztoczono cenzurę. Wszelkie zagraniczne listy i depesze bywają otwierane. Płożenie rządu ma być bardzo poważne, s'ąd król proczumiewał się z generałem Avaresu co do zmiany rządu.

Naszem zdaniem i ta wiadomość jest nieprawdziwa. Chodzi tu o szerzenie niezaufania zagranicą i w Lidze Narodów i c przedstawianie położenia na Wschodzie za bardzo niepewne.

Niemcy a nowy rząd francuski.

Kanclerz Marx oświadczył do korespondenta „Kölnische Zeitung”, że przewrót we Francji ma ogromne znaczenie dla przyszłości politycznej w Europie. Nowy rząd pragnie bowiem szczerze nawiązać stosunki z Niemcami i dla tego Niemcy są przekonani, że o ile się zgodzą na spłacenie długów według sprawozdania Davesa, wówczas Francja dążyć będzie do tego, ażeby Niemcy odzyskały z powrotem Nadrenję i zagłębie Rubry.

Takie oto nadzieje robią sobie Niemcy po nowym rządzie.

Kurs polskiej marki

z dnia 18 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	112 1/2 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90 1/2 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Ameryka domaga się rozbrojenia.

Kongres w mieście Cleveland w Ameryce poparł zbrojenia wojskowe w Europie i przyjął rezolucję, w której żąda zwołania międzynarodowej konferencji, ponieważ Ameryka swoje wojska pomniejsza, gdy tymczasem Europa bezustannie się zbroi i tam samym pokojowi powszechnemu zagraża. Pokój powszechny zależy również od przeprowadzenia sprawozdania rzeczoznawców.

Wiadomości kościelne.**Diecezja chełmińska.**

Życzenia J. E. ks. Arcyb. Ciepłaka dla neopresbyterów.

W sobotę 14. bm. dokonał w kaplicy seminarjalnej Najprzew. Ksiądz Biskup Rosentreter poświęcenia 26 diakonów na kapłanów, których nazwiska podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Opuszczono przez omyłkę ks. Klemensa Piechowskiego z W. M. G., który odprawił prymicji we wtorek w Sopocie.

Bardzo cenną i radosną niespodzianką było dla nowych kapłanów neopresbyterów własnoręczne pismo z życzeniami dostojnego Wędźnia bolszewickiego i Męczennika za wiarę J. E. ks. Arcybiskupa Ciepłaka, które nadeszło z Rzymu przed samymi poświęceniami razem z życzeniami dwóch studujących w Rzymie teologii św. i mieszkających w Kolegium Polskim ziomków naszych.

Pismo J. E. ks. Arcybiskupa Ciepłaka brzmi dosłownie:

„Do radości, jakiej doznaje zapewne cała diecezja Chełmińska z jej Czcigodniejszym Pasterzem na czele, z nowego przyrostu pracowników w Wilnicy Pańskiej, dołączam i ja swoją radość i nowemu, a z pewnością Duchu Bożego pełnemu i dzielnemu pocztowi na Jego prace apostołskie zasylam serdeczne „Szczęść Boże“, oraz z głębi serca błogosławieństwo pasterskie.

Rzym, d. 6 czerwca 1924 r.

Nieznanym, lecz z duchem złączony
Ks. Jan Ciepłak
Arcybiskup.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 20 czerwca 1924 r.

— **Będziemy znowu mieli teatr.** Zjeżdża do nas w gościnę teatr inowrocławski na dwudniowe występy na 2 i 3 lipca. Przyjeżdżamy, że dobór sztuk będzie lepszy od tych, którymi nas uraczyła ostatnia trupa.

— **Koncert w hotelu p. Kalety.** Dawno już nie mieliśmy okazji słyszeć tak przepięknej i porywającej gry, jaką popisują się nowi artyści — muzycy. Mamy możność upajać się subtelną grą i odczuwać szlachetność tonów, jakie ulatują z skrzygieł p. Klepackiego. Nic więc dziwnego, że taka muzyka przypada do gustu i więcej muzykalnym jednostkom i że wdzięcz na publika hucznymi darzy oklaskami duet. Koncerty odbywają się jak wiadomo codziennie począwszy od godz. 8 wieczorem.

— **Wpisy dziesięć szkolnych,** które ukończyły lub ukończą do dnia 1 września 1924 r. rok życia, odbędą się dn. 28 czerwca od godz. 8 do 6 po południu w szkole żeńskiej. Przedłożyć należy matrykę chrztu i urodzenia także świadectwo szczepienia ospy.

Dziarnowski,
kier. szk. żeńskiej.

— **Wyjazd robotników rolnych do Francji.** Robotnicy i robotnice, mający zamiar wyjechać na pracę do Francji mogą się zgłosić w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy w Chojnicach do dnia 25 bm. Zgłaszać się można grupowo tj. więcej obywateli na wyjazd w jednej miejscowości wysłać jednego, który w urzędzie wszystkich na wyjazd zgłasza.

Wojskowi: roczniki 1896—1906 muszą posiadać zezwolenie in Powiatowej Kom. Uzup.

— **Jakie Kółka śpiewacze** z Pomorza brały udział we Wszechpolskim Zjeździe w Poznaniu w dniu 8 i 9 czerwca. W popisach wzięły udział z Pomorza Kółka z Torunia, Grudziądza, Kościerzyny, Działdowa, Podgórzka oraz z Gdańska „Lutnia“ i „Moniuszko“. W popisach uzyskała siódme miejsce „Lutnia“ z Torunia (138 punktów), ósme „Moniuszko“ z Gdańska. „Lutnia“ z Gdańska uzyskała 102 punkty, „Lutnia“ z Grudziądza 85, Kościerzyna 71 punktów. Było nawet Kółko, które uzyskało 17 punktów.

— **Dowiadujemy się,** że szkoła handlowa, utworzona i rozwinięta jak wiadomo staraniem dyrektora p. Kozubskiego, uzyskała w niedalekim czasie własny budynek w postaci byłego „Reichshofu“. Z właściwym celem p. Austenem z Brus dobito ostatecznie targu. Jest uzasadniona nadzieja, że władza państwowa zechce zaakceptować układ, tem więcej, że przecież tu chodzi o zakład, niezmiernego społeczno narodowego znaczenia dla naszego Pomorza a głównie Kresów.

— **Księga Adresowa Chojnic.** Nakładem wydawnictwa Księgi Adresowej w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 18 wyjdzie z końcem lipca 1b. księga adresowa na powiat Chojnice, obejmując Chojnice, Czerak i Brusy. Księga ta zawierać będzie: a) spis wszystkich mieszkańców podług alfabety, b) spis urzędów z podaniem godzin służbowych i działalności tychże, c) spis poszczególnych branż.

Witamy postanowienia wydawnictwa z uznaniem, bowiem księga taka odda niewątpliwie dobre przysługi społeczeństwu, szczególnie tutejszemu kupiectwu i przemysłowi. To też należy się spodziewać, iż sfery zainteresowane poparą wydanie księgi. Księga adresowa pow. Chojnickiego dołączoną będzie do księgi adresowej województwa pomorskiego, tak iż nadane reklamy umieszczone będą w dwóch księgach.

Zaznaczyć wypada, że to samo wydawnictwo wydało już księgę adresową miasta Grudziądza, która co do treści i zewnętrznego wyglądu bardzo korzystnie się przedstawia.

— **Ile urzędów miar** istnieją we województwie pomorskim? Istnieją cztery urzędy miar, które podlegają bezpośrednio naczelnikowi Okręgu legalizacji narzędzi mierniczych w Poznaniu, ul. Wały Jagiełły z b. telefonem 33—98. Obwody służbowe poszczególnych Urzędów Miar przedstawiają się następująco:

1) Urząd Miar w Toruniu, mieszczący się przy ul. Mickiewicza 83, obejmuje powiaty, toruński, (miasto i wieś), brodnicki, działowski, lubawski i wąbrzeski. 2) Urząd Miar w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla 56 — powiaty: grudziądzki (miasto i wieś), chełmiński, gniewski i świecki. 3) Urząd Miar w Chojnicach, ul. Gockowskiego 8 powiaty: chojnicki, sepoński, starogardzki i tucholski. 4) Urząd Miar w Kartuzach ul. Jeziorna 3 (nowo utworzony) powiaty: kartuski, kościerski, pucki, tczewski i wejherowski.

— **W sprawie zebranych przez policję wag i ciężarków.** Po długich wysiłkach, zabiegach i konferencjach z postami powiodło się nakłonić nareszcie Dyrektora Głównego Urzędu wag i miar we Warszawie, że wydał rozporządzenie, ażeby pozabierane gospodarzom wagi i ciężarki wydano z powrotem z tem zastrzeżeniem, że takowe przy najbliższym zawołaniu Urzędu legalizowania wag będą przedstawiłone do zatwierdzenia.

— **Procesja Bożego Ciała** wypadła nadspodziewanie pięknie, ku czemu przyczyniła się w niemałym stopniu wspaniała pogoda. Miasto przy głównych ulicach tonęło w zieleni. Domy i okna wystawne przedstawiają barwny obraz widokiem ołtarzyków z gorącymi świecami i powywieszanymi sztandarami. Ołtarze przedstawiały malowniczy widok. Szczególnie podobał się nam ołtarzyk przy szkole powszechnej. Jak w zeszłym tak i w tym roku wystawił pracownik kolejowy p. Fabich prześliczny ołtarzyk swej własnej roboty z obrazem M. B. Częstochowskiej i figurami śś. Antoniego Padewskiego i Franciszka z Asyżu. Procesję poprzedzał barwny wóz działowy, stowarzyszeń i korporacji ze sztandarami. Brały udział szkoły, wszystkie Towarzystwa, Magistrat, Rada miejska, Siostry Boromeuszki, starostwo itd. Najw. Sakrament prowadził ks. Prob. Makowski w otoczeniu sześciu księży. Przygrywała kapela Zakładu Poprawczego, chór zaś stawiła jak zwykle „Lutnia“. Procesja miała o tyle mniej uroczyste oblicze, ponieważ brakło tym razem wojska z jego kapelą. Kto mógł, brał udział w procesji, stąd udział był ogromny i przebieg wspaniały. Porządek był wzorowy.

— **Teatr Metropol.** Dziś powtarza teatr III. część amerykańskiego filmu: W krainie ludożerców.

Kronika prowincjonalna.

— **Mała Cerkwica** pod Kamieniem. W nocy z środy na czwartek wybuchł w tut. szkole ogień z nieznanymi przyczyn. Spaliła się część górna budynku, prawdopodobnie mieszkanie nauczyciela. Lekcje mogą jednak w dalszym ciągu się odbywać.

— **Grudziądz.** W poniedziałek po południu przybył do Grudziądza minister przemysłu i handlu p. Kiedroń. W biurach Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie, na którym był również nowy wojewoda p. dr. Wachowiak. Posiedzenie zajął prezes p. Grobelny i powitał p. ministra stosowną przemową w której podniósł, że rzemieślnicy na Pomorzu jest niesprawiedliwie przeciążone podatkami, i że p. minister wysłucha życzeń rzemieślników i pospieszy z wydajną pomocą. W Izbie Rzemieślniczej jest jak p. minister podniósł, zrzeszonych 11600 warsztatów pracy. Przemawiali pp.: Cieszyński z Lubawy, wykazując niesprawiedliwe obciążenie rzemieślników podatkami. Pan Augustyński z Tucholi mówił o obniżeniu opłat na rzecz kas chorych. Pan Grobelny podniósł, że podatek majątkowy został niesprawiedliwie ściągany od drobnych rzemieślników, podczas gdy drobni właściciele rolnicy zostali od tego podatku zwolnieni. Pan minister oświadczył, że o potrzebach rzemieślników pamięta, jeżeli zaś życzenia rzemieślników nie zostały dotąd całkowicie uwzględnione, to winą tego jest przede wszystkim ogrom pracy z okazji na prawy skarbu. Prosił równocześnie o zestawienie życzeń rzemieślników w postaci osobnego memoriału.

Później był p. minister na zebraniu przedstawicieli przemysłu i handlu, gdzie go powitał prezes Izby Handlowej p. Janusz Ozariński. Tam poproszono p. ministra przede wszystkim o kredyty. Wyznaczona suma 50 milionów złotych jest za niska, oprócz tego kredyty powinny być półroczne, a nie kwartalne. Również powinny być kredyty udzielane pod zastaw towarów jak dawniej. Poruszył dalej p. Ozariński straty, ponoszone przez urlopy robotnicze i za wysokie pobory do kas chorych. Również powinien się rząd troszczyć o wywóz i ułatwiać go. Dziś bowiem jest tak, że chcąc wytrzymać konkurencję ze zagranicą, trzeba dawać towar o 20 do 30 procent poniżej własnych kosztów.

— **Kościerzyna.** (Urodzaje na Kaszubach). W powiecie kościerskim w maju.

Stan ozimin, które przezimowały, cokolwiek się polepszył, oziminy jednak przeważnie bardzo rzadkie, tak, że ogólny stan oznaczyć można jako słaby. Pod koniec miesiąca żyto się zaczęło kłosić. Wyginęło żyta w powiecie Kościerskim 50—60 proc. w pow. Kartuskim 60—80 proc. Stan zboża jarego w ogólności słaby do średni. Stan strączkowych średni do dobry. Sadzenie ziemniaków pod koniec miesiąca się kończyło i gdzie niedługo ziemniaki już powschodziły. Stan koniczyń i roślin pastewnych dobry. Odrost traw na łąkach i pastwiskach dobry.

W powiatach wejherowskim i puckim.

Oziminy przedstawiają się słabo. Jare zboża lepiej, lecz i one pozostawiają wiele do życzenia. O ziemniakach nie można jeszcze nic powiedzieć, gdyż do tej pory nie powschodziły. Łąki zapowiadają się na ogół dobrze.

— **Starogard.** W poniedziałek Zielonych Świątek odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“, podarowanego przez znanego kupca i działacza, p. Czesława Kornaszewskiego. Chrzestnymi byli: p. starosta z panią Kornaszewską i hr. Mielżyński z panią Mulczyńską. Po tej uroczystości odbył się pochód, następnie bankiet i wieczorem przedstawienie amatorskie. Pan Kornaszewski, który bierze wybitny udział w życiu społeczno narodowym, dał jeszcze jeden dowód swego patriotyzmu i ducha prawdziwie obywatelskiego, ofiarując „Sokołowi“ piękny sztandar.

— **Jastarnia.** Budowniczy p. Bałabuszyński, który przez dłuższy czas zamieszkiwał we Wejherowie, a obecnie w Jastarni, gdzie robi eksperyment doświadczenia ze swym nowym wynalazkiem, zabezpieczającym wybrzeże, wyjechał sam w ubiegły piątek łodzią na pełne morze aby użyć przejażdżki. Wiatr południowy łódź zapędził daleko na morze i łatwo mógłby być uleć p. B. nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż zanośliło się na burzę, gdyby nie pomoc ludzi z Helu na kutrze patrolującym, którzy go zabrali z sił wyczerpanego i przywieźli do Jastarni z powrotem.

— **Wąbrzeźno.** Najstarszą osobą w naszym powiecie jest z pewnością Katarzyna Gołębiowska, siostra b. właściciela Feliksowa, Pawła Łęgowieckiego, licząca przeszło 100 lat. Mimo swego podeszłego wieku czuje się bardzo zdrową, chodzi często na przechadzki, a do szycia nie używa okularów.

Z dalszych stron:

— **Częstochowa.** (Kościół narodowy niema w Polsce szczęścia). Do Częstochowy zawitał osławiony hodurawiec Huszno, ażeby zbierać owieczki do swej owczarni. Miał poparcie socjalistów, którym zależy na osłabianiu Kościoła katolickiego i narodu, myślał zatem, że pod ich patronatem robotnicy hurmem wstąpią do narodowego kościoła. Ale strasznie się przeliczył. Liczne zebrani robotnicy zaczęli energicznie protestować przeciw wywodom Huszny i radzili mu, aby w przyszłości zaniechał przyjazdów do Częstochowy, jeżeli pragnie unikać nieprzyjemności. Socjaliści, którzy robotników uspokajali, podrażnili ich jeno tem więcej jeszcze, tak że w końcu musiała się włączyć policja, ażeby nie doszło do krwi rozlewu.

Ostatnie telegramy.**Uwolnienie****dyrektora p. Czabańskiego.**

W czterodniowym procesie przeciw dyrektorowi p. Czabańskiemu został tenże uwolniony. Główna ta daleko po za Chojnicami sprawa skończyła się tak, jak przypuszczaliśmy. Za starostą krajowym p. Wybickim wyrażamy również żdziwienie, że panu Czabańskiemu wytaczano proces, i stawiając go przez blisko rok pod pręgierz opinii publicznej, narażano równocześnie kasę Państwa na straty przez płacenie pełnej pensji p. Czabańskiemu.

Biskupi francuscy w Częstochowie.

W poniedziałek o godz. 12 w południe przybyli tu dotąd biskupi francuscy z księdzem Kardynałem Dubois na czele oraz w towarzystwie rektora misji katolickiej w Paryżu ks. Symbora. Na dworcu oczekiwali dostojnych gości władze miejscowe, przedstawiciele kleru i społeczeństwa. Orkiestra zagrała hymn polski francuski, poczem ks. proboszcz parafii św. Barbary wygłosił przemówienie powitalne w języku łacińskim. Z dworca dostojni goście odjechali samochodami na Jasną Górę.

Przed bramą klasztorną powitał ich O. przeor w otoczeniu grona OO. Paulinów, poczem goście francuscy udali się do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie obrazu. Z kolei dostojni goście przeszli do sali rycerskiej, w której przedstawiono im przedstawicieli towarzystw katolickich. Dziś rano odprawił księza Biskupi francuscy mszę św. w kaplicy Matki Boskiej częstochowskiej a o godz. 9 rano mszę śpiewaną odprawił ks. Kardynał Dubois. Na mszy tej byli obecni księza Biskupi francuscy, przedstawiciele władz miejscowych i cała kolonja francuska.

We wtorek Biskupi francuscy stanęli we Warszawie o pół 5 godz., po południu z ks. Kardynałem Arcybiskupem Dubois na czele.

Dostojnych Gości oczekiwali ks. Kardynał Karkowski w otoczeniu ks. Biskupa Gella, Kanonika Puchalskiego, dziekana warszawskiego, licznego Kapituły, oraz Komitetu przyjęcia, szefa misji francuskiej, gen. Dupont i przedstawiciela Ministerstwa francuskiego

p. Panafiu. J. Em. ks. Kard. Dubois zajął apartamenty w Zamku. Razem z nim zamieszkał Arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Prymas Dalbor, oraz ks. de Labare. Inni Biskupi zamieszkali w Instytucie teologicznym.

Walka o ministra Zamoyskiego.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu zakończyły się rozprawy nad ostatnim [expose] ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego. Lewica ministra ogromnie zwalczała i postawiła wniosek, że Sejm niema do niego zaufania i domaga się skreślenia mu z funduszów specjalnych 100 złotych. Wniosek ten przepadł 150 głosami przeciwko 145. Panu Zamoyskiemu, który zresztą oświadczył, że niema ochoty ustępować ze względu na położenie, wyrażono zaufanie.

Niema mowy o zmianach w rządzie.

Urzędowo donoszą, że rząd nie godzi się na to, ażeby za cenę udzielenia dalszych pełnomocnictw usunąć niektórych ministrów. Rząd zatraciłby w tym razie dotychczasowy charakter rządu bezpartyjnego.

Zadania przemysłu.

Na poniedziałkowej naradzie w ministerstwie pracy stawiali przedstawiciele przemysłu dla możliwości dalszego prowadzenia przemysłu następujące warunki: umożliwienie kredytu, rewizję podatku obrotowego, obniżenie kosztów produkcji, obniżenie stawek kolejowych i utrzymanie zamówień rządowych.

Na Górnym Śląsku jest 15 tys ludzi bez pracy a należy się liczyć z dalszym podniesieniem tej liczby. Dla poprawienia przemysłu żądają przemysłowcy obniżenia taryfy przewozowej, zmiany polityki celnej itd.

Powstanie na Ukrainie.

Kijów z trzech stron otoczony.

Wojsko sowieckie nad granicą Besarabji zbuntowało się. W oddaleniu 8 mil od Kijowa bije się sowiecka dywizja z powstańcami, których jest 15 tys. Powstańcy idą na Kijów. Ukraina za Dnieprem jest w ich ręku. W gubernji Czernikowskiej zdobyli Białą Cerkiew.

Zamknięcie zakładów żydowskich.

Zarząd zakładów rządowych postanowił w poniedziałek zamknąć fabrykę na przebieg 2 tygodni. W tym czasie będą prowadzone rokowania o obniżenie płac.

Kontrolę wojskową w Niemczech

ma w przyszłości wykonywać Liga Narodów. Odpowiednie wnioski zostały przyjęte.

Aresztowania w sprawie posła

Mattioti'ego.

Przaresztowano dyrektora gazety „Corriere d'Italia” Filipelli i jego szofera jako zawikłanych w

sprawę zabójstwa posła Mattioti. Wszyscy ministrowie poskładali urzędy, pozostawiając Mussolinemu pełną swobodę.

Rozbrojenie na morzu.

Rada Ligi Narodów chwaliła, ażeby ogólne zgromadzenie Ligi zajmowało się we wrześniu sprawą rozbrojenia narodów na morzu.

Walne zebranie Związku Agentów Pocztowych

odbyło się 25 maja br. w Laskowicach, o którym rozpiszemy się obszerniej w następnym numerze. Szkoła, że nam sprawozdania rychlej nie nadesłano.

Hojny dar kolejarzy!

Pracownicy dyrekcji kolejowej radomskiej złożyli na ręce ministra Grabskiego 4000 rubli w złocie i 10 tysięcy rubli srebrem na skarb narodowy.

Polska płaci długi.

Dnia 1 lipca ministerstwo skarbu zapłaciło rządowi amerykańskiemu kolejną ratę w postaci 1 miliona dolarów za lokomotywy, zakupione w r. 1919.

Oreǳie Doumergna.

Nowy prezydent francuski wystosował oreǳie do sejmu i senatu. Powiada, że wszystko dałoby się lepiej załatwić, gdyby Europa miała rękojmję pokoju, ale brakowi tej pewności nie Francja winna. Francja nie odstąpi od prawa kontroli rozbrojenia Niemiec i prawa zastosowania siły w razie potrzeby.

Herriot w poselstwie niemieckiem.

Herriot złożył wizytę w poselstwie niemieckiem czego od chwili zakończenia wojny jeszcze nie było.

Przypomina sobie polskie pochodzenie.

Książę przezyński Jan Henryk przybył wraz ze synem Janem Henrykiem dnia 10 bm. do Warszawy, gdzie go w czwartek 12 bm. przyjął na posłuchaniu prezydent Rzeczypospolitej. Później odwiedził ministrów. Książę jest potomkiem najstarszego rodu książąt śląskich, wywodzącego się od Piasta.

Herriot przedłożył swój program.

Nowy francuski prezes ministrów Herriot przedłożył we wtorek parlamentowi swój program. Francja chce pokoju, pragnie ugruntować 8 godzinny dzień pracy. Polityka zagraniczna będzie taka, ażeby potęgą Francji na tem nie ucierpiała, przedewszystkiem od długów niemieckich Francja nie odstąpi i Ruhry nie opuści, dopóki Francja nie będzie miała pewności, że pieniądze otrzyma. Francja słabości w obec Niemiec nie ujawni. W czwartek będzie dyskusja nad oświadczeniem rządu.

Pocztą Redakcji.

Do Czekcyna. Jakże my mamy wierzyć w zupełną wiarogówność wiadomości, skoro Pan nawet swego podpisu nie dał. W interesie moralności publicznej jest to konieczne, boć inaczej wysykanoby gazetę do uprawiania osobistych obrachunków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosi Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie członków Miejskiego Koła Związku Obrony Kresów odbędzie się dnia 21 czerwca 1924 r. w jadalni Hotelu Centralnego.

Chojnice. Dnia 27-go czerwca na starostwie o godz. 5 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Polek w celu omówienia zabawy letowej, która ma się odbyć w niedzielę dnia 13 lipca. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. Z powodu zapłażenia członkowskich składek, jest przybycie każdego członka konieczne. Kto by na zebranie nie przybył to wtenczas będzie z kółka wykluczony. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 18 6. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.15 za dolara. Funtys angielskie 22.30 za ft. ang. Franki francuskie 27.60 za 100 fr. Franki belgijskie 24.05 za 100 fr. Franki szwajcarskie 90.55 za 100 fr. Liry włoskie 22.08 za 100 lirów. Korony czeskie 15.03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana
Gdańsk 18 6. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.79. Guldeny gdańskie 111.50 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kam.
Drukarni i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Podaje się do wiadomości, iż

egzamin wstępny

w tutejszej Państw. Szkole Wydziałowej odbędzie się dnia 1. lipca b. r. W innym terminie nie będzie się uczniów wzgl. uczenic przyjmowało.

Do kl. pierwszej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 1/2 do 12 lat, do klas następnych młodzież odpowiednie starszą.

Kierowniczka.

KARTONY

w wszystkich wielkościach

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Panienska

z lepszym wykształceniem, która uzyskała maturę, pragnie wypocząć na wsi i w zamian utrzymania

udzielać lekcji dzieciom

podczas wakacji. Bliższych wiadomości udzieli

H. Bakosiowa
Chojnice, ul. Gimnazjalna 4/5.

„Wielka sprzedaż reklamowa“

Aby udowodnić, że nasza firma jest najkorzystniejszym źródłem zakupu, — — sprzedajemy — —

od 17-go 6. 1924 r. do 30-go 6. 1924 r.

następujące materiały po cenach bezkonkurencyjnych a mianowicie:

- „partje“ materiałów bluzkowych od 0,89 Zł. do 1,61 Zł.
- „ materiałów na suknie i bluzki w modnych deseniach od 1,80 do 3,28 Zł.
- „ trwałych nesli na suknie (blandruki) po 1,17 Zł.
- „ na fartuchy od 1,25 do 1,45 Zł.
- „ trwałego warpu na suknie po 1,28 Zł.
- „ granatowego (modrego) czystego płótna na bluzy i spodnie robocze po 1, 60 Zł.
- „ flaneli białej — bardzo trwałe towar po 1,89 Zł.
- „ półwełnianego chewiotu w różnych kolorach po 2,56 do 3,28 Zł.
- „ czystowełnianej popeliny w pasczki po 3,47 Zł.
- „ woalu w desenie po 2,67 Zł.
- „ pościelowego w kratki od 1,12 do 1,28 Zł.
- „ barchanu śląskiego 1,45 Zł.
- „ barchanu popielatego niebywale tanio 0,86 Zł.
- „ bukskinu na spodnie i ubrania robocze po 1,39 Zł.
- „ caju podwójnego szerokiego na ubrania trwałe towar 3,89 do 4,44 Zł.
- „ materiału ubraniowego od 1,78 do 10,00 Zł.
- „ prześcieradeł barchonowych z brzegiem kolorowym kolory trwałe po 6,15 Zł.
- „ kóder na łóżka (Waffeldeken) białe i czerwone 8,45 do 13,00 Zł.
- „ chusteczek do nosa od 0,28 do 0,48 Zł.

Powyższe partje towarów wyłożone są na osobnych stołach do przeglądu bez zobowiązania kupna — a ponieważ ta nader korzystna okazja jest ograniczona na krótki tylko czas, a poszczególne wyłożone partje nie wielkie, zatem prosimy o jak najspieszniejsze zwiedzenie naszego magazynu. Ponadto zestawiliśmy partję resztek po niebywale niskich cenach.

F. Skwierawski i Ska.

Magazyn towarów włókienniczych

GDĄSK Pfefferstadt 55
telefon 6883.

CHOJNICE Gdańska 14
telefon 14



Dnia 18-go bm. zasnął w Bogu ś. p.

Feliks Pierzyński

kierownik szkoły powszechnej w Brusach,
nasz dobry kolega, długoletni sumienny i gorliwy pra-
cownik na niwie szkolnictwa,

Cześć Jego pamięci!

Chojnice, dnia 20. czerwca 1924 r.

Pow. Inspektor Szkolny:
Grochowski.

**Nauczycielstwo
miasta Chojnic.**

W środę, dnia 18. czerwca o godzinie 1. w poł.
zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony
Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz naj-
ukochańszy i troskliwy ojciec, brat, zięć, wuj, szwagier
w 52 roku życia

ś. p. Feliks Pierzyński

kierownik szkoły powszechnej w Brusach.

O czym donosi w smutku nieutulona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 22. bm.
do kościoła parafjalnego w Brusach. Pogrzeb w poniedziałek,
dn. 23. bm. o godz. 9 tej przedpoł.

Brusy, dnia 20 czerwca 1924.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 10-go b. m.

Oddział w Śliwicach

ul. Dworcowa 135 dawniej Weilerand.

Prosimy o łaskawę poparcie naszego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem

Tel. 53 **BRACIA RATAJ Czersk** Tel. 53

Oddział Śliwice Tel. 6
DOM TOW. KOLONJ. I DELIKATESÓW.

Poszukujemy
zdolnego

książkowego i ekspedyjenta

Reflektanci, tylko siły kwalifikowane zechcą złożyć
ofertę wraz z podaniem warunków firmie

A. Kaźmierski i Ska.,
Chojnice Pomorze.

Każdą niedzielę
od godz. 13-tej począwszy
stoją

powózki

do dyspozycji Szanownej
publiczności.

Węsierski
ul. Batorego Nr. 1.

Zakupuję po najwyższych
cenach umiarkowanych

warzywo czereśnie cukrowe i jajka

A. Kawecki
Plac Jerzego Nr. 1.

NADESZŁA

większa ilość

doniczek do kwiatów i misek glinianych

Polecam takowe tanio

Otto Rott
Gdańska 6.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Dom Leśno

p. Lubnia, pow. Chojnice
ma na sprzedaż prasowany
pierwszorzędny

TORF

także

cegłę i gąsiory

Baczność!

Niniejszem zwraca się uwagę na następujące ogłoszenia w Oręd. Urzęd. pow. chojnickiego nr. 24.

1) Ogł. Rozp. Wojew. Pom. w sprawie zgłaszania
wysprzedaży towarów do władz policyjnych wzgl.
Izb Przemysłowo-Handlowych.

2) Ogł. p. Starosty pow. choj. z dn. 31. 5. 1924 r.
w sprawie stosowania legalnych jednostek miar
w handlu z skórami.

Powyższy Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie
administracyjno-policyjnym (Ratusz pckój nr. 1)
przez 3 dni do przeglądu.

Chojnice, dnia 17. czerwca 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność.

Legitymacje na zbieranie jagód i grzybów w miejskim
lesie Wolność wydaje się od piątku, dnia 20. czerwca
1924 r. w ratuszu, pokój nr. 2 za zaplaceniem
5 zł. za sztukę.

Miejscy ubodzy mają 50% zniżki.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wol-
ność bez legitymacji podlega karze.

Chojnice, dnia 13. czerwca 1924.

Młodszy energiczny Pomocnik Ogrodniczy

potrzebny od zaraz.

Oferty z odpisem świadectw i podaniem wyma-
gań nadesłać do Dyrekcji Zakładu Poprawczego
w Chojnicach.

Założ. 1911 **C. B. „EXPRESS“** Założ. 1911

Bydgoszcz

Główne biuro—Jagiellońska 70 Tel. 685, 799, 800

Hurtownia gazet i biuro ogłoszeń

polecą!

w abonamencie i pojedynczych egzemplarzach
gazety

czasopisma

pisma sportowe

pisma fachowe

zurnale

krajowe i zagraniczne.

Przed zakupem

Wapna

Portland - Cementu

„Wysoka“

Papy dachowej

Destyl. smoły węglowej

Cegleł szamotowych

Gontów

i wszystkich innych mater-
jałów budowlanych, prosimy
naszych szanownych od
biorców zażądać od nas, jako
doświadczonych fachowców,
ofert konkurencyjnych.

Bracia Schlieper

Hurtowny Handel

Materiałów Budowlanych.

Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361.

Zgubiłem

w sobotę dnia 14. 6. 24.
na rynku

czarną torebkę

**z 42.000.000 mk.
i wykazem.**

Uczciwy Znalazca zechce
takowe zwrócić za wynag-
rodzeniem.

Józef Lenc

wyb. Konarzyni

pow. Chojnice.

W niedzielę, dnia 22. 6. 24.

w Lotyniu

o godzinie 3-ciej

zabawa

ogrodowa

na którą zaprasza

Komitet.

Poszukuję od zaraz

porządną

dziewczyneę

k która umie prowadzić kuch-
nię i małe gospodarstwo.

K. Pawłowski

oberżysta

Borzyszkowy, p. chojnicki.

Na pr. hostwo wiejskie
potrzebna zaraz **silna**

służąca

do kuchni i pracy po-
dwórnej. Gdzie wskaże
ekspedycja.